

A b r a h a m B u c h n e r

# Kwiaty wschodnie: zbiór zasad wyjętych z Talmudu



Armoryka

Abraham Buchner

# Kwiaty wschodnie

zbiór zasad moralnych, teologicznych, przysłów,  
reguł towarzyskich, allegoryi i powieści  
wyjętych z Talmudu i pism ówczesnych

Armoryka

Projekt okładki: Julisz Susak

Reprint niniejszej edycji dzieła  
wykonano z egzemplarza  
znajdującego się w zbiorach prywatnych

Copyright © 2014 by Wydawnictwo „Armoryka”  
Wydawnictwo ARMORYKA  
ul. Krucza 16  
27-600 Sandomierz  
tel +48 15 833 21 41  
e-mail: [wydawnictwo.armoryka@interia.pl](mailto:wydawnictwo.armoryka@interia.pl)  
<http://www.armoryka.stefa.pl/>

ISBN 978-83-7950-356-8

# KWIATY WSCHODNIE

ZBIOR ZASAD MORALNYCH, TEOLOGICZNYCH, PRZYSŁÓW,  
REGUŁ TOWARZYSKICH, ALLEGORYI I POWIEŚCI  
WYJĘTYCH Z TALMUDU I PISM ÓWCZESNYCH;

UŁOŻYŁ

*A. Buchner.*

NAUCZYCIEL JEZYKA HEBRAJSKIEGO I WYKŁADU BIBLEI  
W SZKOLE RABINÓW.



**WARSZAWA**

W DRUKARNI POD FIRMĄ MAX:CHMIELEWSKIEGO  
PRZY ULICY SENATORSKIEJ Nr. 403.

—  
1842.

---

*Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.*

---

Do *Paula*  
**MICHAŁA ROSENBERG.**

---

Mając od Twego szanownego Ojca powierzony sobie ten chlubny obowiązek kształcenia Twego młodego umysłu, spostrzegłem już wtenczas z radością rodzące się w Twém młodocianém sercu „szlachetne uczucia, które się teraz objawiają we wszystkich Twoich sprawach. Mocno przekonany że usilném Twojém staraniem jest dać Swoim dzieciom czyste religijne i moralne wychowanie, ośmielam się przypisać Ci dzieło zupełnie odpowiadające temu celowi.

*Autor.*



*Objaśnienie N. 927.*

Historią powstania świata (Gen 1), **Objaśnienie** w Ezechielu Rozd: I. i podobne materye, uważają rabini za przechodzące zakres pojęć ludzkich, a tem samém zagłębiecie się w nich za niebezpieczne.

*N. 690.*

**Przędzenie** jest u mieszkańców wschodnich godłem pracowitości kobiet.

*Objaśnienie niektórych skrótów.*

- BB.** — **Baba Batra.**  
**BK.** — **Baba Kama.**  
**BM.** — **Baba Mecya**  
**MR.** — **Midrasz Raba.**  
**DE.** — **Derech Erez.**  
**KE.** — **Księga Eliasza**  
**Tan:** — **Tanchuma.**
-





## PRZEDMOWA.

---

**P**ragnąc, aby niniejszy zbiór talmudycznych podań, znalazł czytelników pomiędzy chrześcijanami, gardzącemi zwykle témwszystkiem, co tylko z tych źródeł pochodzi; uważam za rzecz konieczną powiedzieć tu nieco o Tradycyi, o nauce téj, która od najdawniejszych czasów pomiędzy ludem Izraelskim istniała, nie w samym P: Ś: lecz przechodziła z ust do ust i dopiero po rozproszeniu narodu, zbieraną została w Księgi, składające owe olbrzymie dzieło nazwane Talmud, który w hebrajskim języku oznacza naukę. Te podania tradycyjne, jak czytelnik dalej się przekona, nie tylko są potrzebne do lepszego zrozumienia licznych miejsc Starego testamentu, ale oraz znacznie się przyczyniły do rozszerzania oświaty powszechnéj.

Księgi star: Testamentu uważane podług istotnej ich treści, możemy na trzy podzielić rodzaje, a) na Historiją, b) Prawodawstwo, c) na Dogmata, to jest na prawdy nie zależące od czasów i okoliczności, nazwane przez Mendelsohna prawdami odwiecznymi czyli prawdami Religii.

Jeżeli nie można zaprzeczyć; że każda z wymienionych części P: Ś: oddawna społeczeństwu ludzkiemu wielkie wyświadczała i dotąd jeszcze wyświadcza usługi; wtedy przyznać należy, że tradycya nie mało wpłynęła na to skutecznie. Zastanówmy się więc nad każdą z przytoczonych części P. Sgo.

- a) Co do Historji: Dla uważnego czytelnika P: S: nie może być obojętną ta uwaga, że w wielu księgach natrafiamy na niedokładne opowiadania, których jaśniejszy opis czyli dopełnienie, znajdujemy dopiero w księgach z późniejszych epok pochodzących. Przytoczę na to kilka przykładów.
- 1). W. Hozua 12. 5. umieszczony, dalszy ciąg opowiadania w Genesis 36. O spotkaniu się Jakóba z Aniołem, w następujących słowach »Jakób pasował się z aniołem i po-

konął go. Ten płakał i błagał Jakóha temi słowy: »w Bethelu Bóg nas znajdzie, i tam z nami mówić będzie.«

- 2). W rozdziale 49 pierwszej księgi Mojżesza umierający Patryarcha, Jakób wyraża się niezrozumiale, o dwóch swoich synach Rubinie i Judzie. O pierwszym mówi: On wprawdzie zasługuje na pierwszeństwo w dostojenstwach i władzy, ale dla lekkomyślności swojej zostaje ich pozbawiony. O Judzie zaś się wyraża »Tobie bracia hołd oddadzą.« Co zaś Patryarch rozumiał pod wyrażeniami: *dostojenstwa, władza lekkomyślność i hołd* znajdujemy dopiero objaśnione w 1. Kronice 5.
- 3) W psalmie 78. 9. znajduje się wzmianka o *porażce*, którą potomkowie Efraima w pewnej bitwie ponieśli lecz dopiero w 1. Kronice znajdujemy, że bitwa ta, jeszcze przed wyjściem Izraelitów z Egiptu z potomkami Gadu była stoczona.
- 4). W pierwszej księdze Samuela czytamy: »Bóg nie dozwolił Dawidowi budować świątyni.« Lecz ważne tego przyczyny, że Dawid z powodu swego ducha wojowniczego nie dostąpił tego zaszczytu, przytacza dopiero 1. Kronika 28. 3. Znający Biblią sam

łatwo znajdzie mnóstwo podobnych przykładów. Wszystkie te i tym podobne przez późniejsze księgi przytoczone uzupełnienia, podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, w tradycyi mają swoje źródło. Silniejszy dowód daje nam same P. S. w kronice 4. 22. bo mówiąc tam o zdarzeniu nie znajdującem się w poprzednich księgach odwołuje się do Tradycyi. Znajdujemy wielu innych miejsc niezrozumiałych, których objaśnienia czerpać możemy, z zawartych tradycyi w Talmudzie. I tak historia stworzenia świata opowiada: Pierwszego dnia powstało słońce. Niektórzy sądząc podług teraźniejszego wyobrażenia o naturze światła, rzucają pociski na P: S: »Jakże, mówią, można rozróżnić światło i jego zmiany, nie przypuściwszy istnienia słońca; wszak jedynie bieg ziemi około swojej osi i słońce są przyczyną dnia i nocy?« Iluż to uczonych usiłowało bronić P. S. od tego zarzutu, i do iluż sofizmatów dały powód podobne obrony! Lecz najtrafniejszą uczynił uwagę pewien Chrześcijański Autor w swoim wyborném dziele. »L'histoire du peuple de Dieu,« że światło w pierwszych trzech dniach stworzenia, o którym Biblia

mówi, było zupełnie innéj natury od światła słonecznego stworzonego dnia czwartego. Z tążę myślą zgadza się zupełnie tradycja znajdująca się w talmudzie.

b). W piérwszój księdze Mojżesza 23, opowiada nam P: S: że Lamach starał się uspokoić swoje żony, obawiające się skutków jakiegoś popełnionego przez niego morderstwa na pewnym mężu i młodzieńcu. Dokładniejszy zaś opis téj zbrodni, znajduje się w Medrasz zgadzający się z Flawiuszem.

7). W Jezajaszu, 17. 9. spostrzegamy, że pewna liczba Kanaanejskich mieszkańców opuściła kraj przy wejściu Izraelitów do Palestyny i przeniosła się gdzieindziej. Biblia nie podaje miejsca schronienia. Lecz podług Talmudu miała to być Afryka, co historycznie sprawdził Jahn w swojej Archeologii.

8). W Genesis 39. znajduje się. »Kananici byli wówczas w kraju, gdy Abraham przybył do Palestyny.« Kilku tak nazwanych krytyków, chciało w nosić ze słów, *byli w kraju za Abrahama*, że za życia Mojżesza narody te już nie mieszkały w Palestynie, co się zupełnie sprzeciwia historii Świętej. Ciż krytycy posunęli jeszcze

dalej swoje wnioski i wywiedli, że Mojżesz nie był autorem téj księgi. Zarzut ten zbija doskonale rabiniczna tradycja. Według niéj bowiem, narody te nie były pierwotnymi mieszkańcami Palestyny, lecz tylko przybyły z innych okolic do tego kraju. Mojżesz zatém wprzytoczoném miejscu chciał tylko dać poznać, że narody te za czasów Abrahama już były w palestynie osiadły. Téj tradycji prawdy dowiedli z historyi Lightfooh, autor rzeczzonego dzieła *L'histoire du peuple de Dieu*, Jahn i Eichhorn.

- 9) Historyczne faktum przez wszystkich Teologów za pewne uznane, że matkę śmiertelnych Ewę zwiódł zły duch, w postaci węża, nie znajduje się w żadnej Biblijnej księdze starego testamentu, ale objasnienie to zachowały nam pisma rabiniczne o tradycji (1).
- 10). W Genesis 15. 13, znajdujemy, że pobyt Izraelitów w Egipcie, aż do cudownego ich wybawienia przez Mojżesza, trwał przez lat 400. Że okres ten nie zaczyna się od

---

(1) W dziełku pod tytułem Pirka Rabi Eliezer i w traktacie Juma.

czasu przybycia Jakóba do Egiptu, ale od wyjścia Abrahama z Mezopotamii, dowiódt uczony autor wspomnionego już dzieła *L'histoire du peuple de Dieu*; lecz długo jeszcze przed nim uczyniła tę uwagę rabiniczna tradycyja.

Wiele śladów rabinicznych, podań i Apostołowie nawet uznają za prawdę. I tak w 2 *Thimotheum* 3, 8. S. Paweł mówi o czarownikach Janes i Jambres, o których nie ma śladu w P. Ś. tylko w tradycyi.— Nie jestem wprawdzie obrońcą Talmudu, jednak jako przyjaciel prawdy wypada mi przyznać, że Talmud w udzieleniu swych tradycyi jest daleki od wszystkiój stronności opowiada wszystko wiernie, bez względu, że sam często podaje broń przeciwnikom Judaizmu.

- b) Co do prawodawstwa.—Niezbędna potrzeba podania ustnego najbardziej czuć się daje w drugiej części P: S: traktującej o prawach. Mógłbym na dowod tego, mnóstwo przytoczyć przepisów Mojżesza; dosyć jednak będzie zastanowić się nad pierwszym prawodawstwem rozdziałem.



- 1) Najpierwsze prawo, które boski prawodawca nadał Izraelitom przy wyjściu ich z Egiptu, ustanawia porządek roku; dawniej bowiem rok zecznął się od czasu jesienno-porównania dnia z nocą, jakto u Syryjczyków miało miejsce; Mojżesz zaś przykazał, ażeby rok kościelny według którego wszystkie święta urządzić należy, na pamiątkę cudownego wybawienia z Egiptu, zaczynał się od wiosennego porównania dnia z nocą, i ażeby na dzień 15. Nisan, koniec Marca, (kiedy jęczmień w Palestynie dojrzewa) obchodzono święto Pesach. Licząc jednak rok księżycowy, który około 11. dni jest mniejszy od roku słonecznego, widzieli się Izraelici zmuszeni szukać środków do zrównoważenia téj lat rachuby. Nie tu miejsce zastanawiać się nad sposobem uskutecznienia tego, dosyć nam na oczywistym wniosku: że tego zrównania zasada do zrównoważenia roku księżycowego ze słonecznym zaprowadzona być musiała, i o niej właśnie znajdujemy dokładną wiadomość nie w P. S. lecz w tradycyi. Oprócz wielu podobnych miejsc w prawach Mojżesza, natrafiamy nadto na pojedyncze wyrażenia ciemne dające się tylko samą tradycją objaśnić.

2). I tak czas niesienia ofiary wielkanocnej, jak Biblia się wyraża, jest ustanowiony »między obydwoma wieczorami.« Jakkolwiek wyrażenie to, gdy żył język S. było zrozumiałe, ze zgaśnięciem jednak jego, stało się ciemne, i daje się jedynie wytłumaczyć przy pomocy dzieł napisanych w ostatnim okresie życia języka S., w których znajdujemy bliższe określenie znaczenia podobnych wyrazów.

Rozdział cytowany przepisuje nam obywatki zachować się winne przy ofierze rzeczonoj. Z tych jedne, jak przy rozważném zastanowieniu się łatwo spostrzedz można, były wyłącznie obowiązujące dla tych tylko, którzy z Egiptu wyszli; inne zaś i dla dalszych pokoleń. O tej różnicy tekst nie wspomina, lecz sama tylko tradycja.

3). Wyrażenie o karze ciężacj na osobie używającej kiszzonego ciasta w czasie świąt wielkanocnych, mimo wszelkich prawideł grammatyki, tak jest ciemne, że trudno oznaczyć, co Biblia przezto rozumie: Czy osoba dopuszczająca się tego występku ma śmierć ponieść wyrokiem sądu, lub czy sama opatrność zgładzić ją ma ze świata. Tradycja wyraźnie jest za drugim zdaniem.

4) Następnie zakazana jest w święto wszelka robota około pokarmów, których w tym dniu używać nie potrzebujemy. Boski przewodawca nie określa nam wyrazu robota. Opowiadany zaś w P: S: wypadek, że człowiek, który zbierał wióry w Szabas (M: 4. 15. 32.), w dniu temiż samemi wyrazami jak w święta zabronionój roboty, był skazany za ten występki na karę zakamionowania. Ten opowiadany wypadek jest jasnym dowodem, że Mojżesz w swoim zakonie rozumiał wszelką najmniejszą nawet robotę. I Tradycja dopiero wyszczególnia nam rodzaje każdój roboty zakazanej.

Talmud twierdzi, że wedle tradycyi, Rabinowie każdego wieku powagę Religijną mający, mogą różne wydawać przepisy, celem lepszego utwierdzenia Praw Mojżeszowych. Zaiste, zdrowy rozsądek, usprawiedliwia przyznanie takiej władzy Rabinom; gdyż jakże łatwo z czasem mogłyby się okazać w narodzie obojętność i lekkoważenie Zakonu! Przeto powinien każdy przezorny przewodnik religijny, w każdym razie ogłaszać urzędzenia mogące zapobiegać uchybieniu należytego prawom posłuszeństwa. Z późniejszych ksiąg P: S: okazać można że mężowie duchem

religijnym ożywieni, różne wydawali przepisy, zmierzające do ściślejszego praw zachowania. I w tym to celu zaprowadzono zgromadzenia u Proroka w Sobotę i na początku każdego miesiąca, dla słuchania nauk religijnych (Regum. 24. 23.); cztery posty jeszcze dotąd zachowywane, (Zachar. 7. 5.), wreszcie odprawianie modlitwy trzy razy dziennie. (Daniel 16. 11.).

Największy wpływ na rozszerzenie moralności wywierało postanowienie Teologów, tyczące się zaprowadzenia synagogi. Głównym celem jój było przyzwyczajenie ludu do obowiązków towarzyskiego życia, przez odprawianie nabożeństwa, czytanie zakonu i proroków, oraz niewanie przez mężów znanych z wielkiej pobożności, budujących kazań. Religijne te zakłady były ze zbawiennym skutkiem nie tylko dla domu Izraela, ale nawet i dla pogan. Chcąc oddalić wszelki pozór stronności, przytoczę tu słowa znakomitego Angielskiego uczonego Chrześcianina. (Müller Histor: Kościel: T. 1.).

»Trudno nawet, samemu szatanowi wykorzenić z duszy człowieka wyobrażenie o jedynym Bogu, gdyż głos sumie-

»nia można za tém przemawia. Wczynie  
 »gdzie wielobóstwo było upowszechnione,  
 »wszędzie gdzie Izraelici w zaprowadzo-  
 »nych przez siebie Synagogach odda-  
 »wali cześć Bogu swemu, znalazło się za-  
 »wsze kilku pogan, którzy się łączyli do  
 »oddawania tamże czci prawdziwemu  
 »Bogu, a nawet w samej ziemi obiecanej  
 »znajdowało się ich mnóstwo. Czytamy  
 »wyraźnie w Historji Józefa Flawiusza,  
 »że Rzymianie wszystko poważali co  
 »tylko u Izraelitów było świętością. Kto-  
 »kolwiek się tylko zastanowił nad zasa-  
 »dami Religii, nie znalazł nic zaspakaja-  
 »jącego w obyczajach pogańskich, i  
 »przeniósł bez wątpienia Religją Mojze-  
 »szową.«

Założenie więc Synagog nie od Mojżesza  
 pochodzące, ale od mężów wspieranych tra-  
 dycją i działających w jego duchu, wiele się  
 przyczyniło do oświccenia pogan. Pierwsze w  
 owych czasach zaprowadzone kazania w Syna-  
 gogach na szczególną zasługuje uwagę. O tém  
 mówi Prideaux, że przykład ten przez Chrze-  
 ścian przyjęty, przyłożył się znacznie do ustala-  
 nia ich Religii; przytoczmy własne jego słowa.

»Apostat Juliusz, mówi Prideaux; czuł

»tak mocno potrzebę miewania kazań, że  
 »nie mógł znaleźć lepszego środka do przy-  
 »wrócenia poganizmu, nad poleceniem pogań-  
 »skim filozofom pójść za przykładem Chrze-  
 »ścian, to jest; ażeby nauczyciele wie-  
 »lobóstwa miéwali co tydzień kazania.«

Wspomniony Angielski Autor dalej utrzy-  
 muje, że zniesienie kaznodziejstwa, mogłoby  
 pociągnąć za sobą zupełną demoralizacją i po-  
 grążyć ludy napowrót w barbarzyństwo. Ileż to  
 równie pożytecznych zakładów winniśmy je-  
 szcze Talmudowi ? Ileż to znajdujemy miejsc  
 nakazujących wspierać ubogich, zakładać do-  
 my dobroczynne, szkoły elementarne i t. p. ?  
 Takie przeto dzieło, zawierające w sobie ty-  
 le nauk użytecznych społeczeństwu, nie za-  
 sługuje na wzgardę jakiej doznaje od tak zwa-  
 nych mędrków. Może się nie jeden zapyta  
 czy Autor chce zalecić Talmud jako dzieło  
 z samych tylko złożone tradycyi ? Bynaj-  
 mniej, widziemy bowiem, że sam nawet Maj-  
 monides, aczkolwiek gorliwy Talmudysta, je-  
 dnak w swoim dziele *Jad HaChzaka* i ko-  
 mentarzu nad *Myszną* nie utrzymuje tego.  
 W pierwszym dziele »Autor najsystematy-  
 czniejszy ze wszystkich przed i po nim do-  
 tąd żyjących Rabinów, daje nam dokładny

opis istotnej treści Talmudu, a w przedmowie do drugiego dzieła, przytacza charakteryczne znamię wszystkich prawdziwych tradycyi. Podług niego dają się one poznać ze zgodności zdań wszystkich Rabinów, inne zaś, o których zasadę inni dysputują, nie opierają się na prawdziwem podaniu. Gdy zaś wiele znajdujemy sporów w talmudzie co do niektórych zwyczajów i przepisów, jasnym zatem jest dowodem, że nie są na tradycyi oparte.

Co do dogmatów. Przejdźmy do ostatniej części P: S: to jest do zasad dogmatycznych. Wprawdzie Mojżesz Dogmatów nie przepisał osobno, ani też podług pewnego porządku, jaki teraz natrafiamy w dziełach dogmatycznych; dają się one jednak łatwo i wyraźnie spostrzec, już z praw jego, już z mów mianych do ludu. Tak *np.* Mojżesz przykazując zwrócić ubogiemu przed zachodem słońca suknię zostawioną, tak się wyraża: „Jeżeli on wołać będzie do mnie o pomoc, wysłucham go, gdyż jestem miłosierny (2 m. 22. 26.). To wyprowadza się z nauki, że Bóg jest miłosierny i zna postępowanie ludzi. — Dalej grozi Izraelitom uchyleniem opieki czuwającej nad nimi Boskiej opatrności, w razie lekceważenia praw zako-

nu (5 m 13. 15.). Tak te, jako wiele innych miejsc podobnych, nauczają nas jasno, że Bóg jest moralnym Rządcą świata. Kto tylko uważnie czyta 4 pierwsze rozdziały Genesis, widzi tam zaród wszystkich wzniosłych zasad, które późniejsi autorowie w swych dziełach, o tak nazwaną religii naturalnej, chcą przypisać jedynie swoim głębokim badaniom. Lecz wielu zbawiennych prawd w P: S: zawartych, tak w księgach Mojżesowych, jakoteż i innych, nie nasuwają się tak łatwo każdemu czytelnikowi, ale do swojego wykrycia badawczego wymagają umysłu. Znaczną liczbę takich dogmatów podają nam w imieniu P: S: Talmud i jednocześnie z nim dzieła; w tych bowiem czytamy wyraźnie o nieśmiertelności duszy, o zmartwychwstaniu cnotliwych po przejściu do lepszego świata, równie jak i o wielu innych ważnych teologicznych i moralnych zasadach w samym P: S: pod zasłoną ukrytych. Niemiałbym potrzeby przytaczać na to dowodów, albowiem cały ten zbiór przemawia za prawdą tego twierdzenia; wole jednak to wyłącznemi wspierać przykładami.

W słowach P: S: „Nie będziesz miał w sobie cudzego Boga,“ widzi talmud przykazanie do wykorzenia namiętności z naszej



duszy. uważając każdą skłonność do złego za bałwochwalstwo (Tr: Bracha). W talmudzie znajduje się ta szczytna myśl, że świat ten w porównaniu z przyszłym jest jak przysionek do pokojów, do których chcąc wstęp znaleźć, potrzeba w pierwszym się przygotować. Już wielu uczonych chrześcian umiało ocenić te zasługi talmudu, i za pierwszych nauczycieli tej wzniosłej moralności, uważają Esserejczyków, utrzymując, że podobna czysta nauka moralna nie zgadza się z obłudą Faryzeizmu. Lecz wniosek ten łatwo zniknie, gdy zważymy, że każde zdanie moralne przytacza talmud z imieniem autora znanego w historii jako Faryzeusza. Trzeba tylko rozróżnić prawdziwych, od tak zwanych Faryzeuszów. Na tę różnicę umierający król z domu Chasmonaea, zwrócił już uwagę swojej żony w słowach. „Nie lękaj się nigdy Faryzeuszów, ale tych którzy chcą za takowych uchodzić.“ Co większa, sam talmud wylicza siedm klas Faryzeuszów, z których [sześć mniej lub więcej] nagania, siódmą zaś klasę uznaje za prawdziwie bogobożnych i cnotliwych ludzi. Tym więc sposobem czysta moralność talmudu jest bez wątpienia dziełem ostatnich. Ponieważ zaś ta czysta moralność ma swoje źródło

w najodleglejszej starożytności; polega zupełnie na P: S: będącém wspólném dobrem Izraelitów i chrześcian; uwieńczona jest jednozgodném i powszechném uznaniem za prawdę przez wszystkich uczonych dawniejszych i terazniejszych Teologów: nosi zatem niezaprzeczoną cechę prawdziwej tradycyi, i można ją bez obawy polecić chrześciańskiej publiczności. Niech mi teraz wolno będzie nadmienić o użyteczności téj pracy,

Jeżeli czytelnik zechce uważać ją jako książkę moralną, może się po niej tego samego spodziewać, co po wszystkich dziełach tego rodzaju; uważana zaś za wzór prawd religijno-moralnych opierających się po większej części na Biblii, przyłoży się znacznie do uświetnienia tego nieocenionego skarbu, usługa nie mało korzyści przynosząca w naszych czasach. P. Horowitz przełożył na język Angielski tylko 60. talmudycznych powieści. Te następnie P. Becker chrześcijański literat ogłosił drukiem w języku niemieckim, i w przedmowie do swego tłumaczenia tak się wyraził. »Podobna praca zdaje mi się być nie nadaremna i śmiało sobie pochlebiać mogę, że ktokolwiek to dzieło weźmie w rękę pozna

jego istotną treść, to jest przyczynienie się do oświaty i moralnego wykształcenia. Prace podobne są i dla chrześcijańskiego Teologa użyteczne, prawdy tej już dowiódł Buxtorf Lighfoot a w naszych czasach P. Hiemar professor teologii w Erlengen. Ostatni w przedmowie do przekładu traktatu Aboth przez Ewalda, mówi w ogólności o pożytkach wynikających, ze znajomości literatury rabinicznój; co się zaś tyczy samego traktatu Aboth dowodzi, że chrześcijański Teolog będzie zadowolony, znajdując w nim niektóre zdania mające podobieństwo z gnomenami Chrystusa. Ileż tedy więcej pożytku w tym względzie Teologom chrześcijańskim przedstawia się w niniejszym daleko obfitszym zbiorze. Dzieło takie szczególnie dla naszego kraju nie małej jest wagi, gdzie idzie o polepszenie stanu Izraelitów, czém się już zajmował Ojcowską Swą troskliwością Wielkopomnej pamięci CESARZ ALEXANDER I<sup>szy</sup>. Lecz że dla dopięcia tego celu potrzebną jest rzeczą ażeby oświeceni chrześcijanie mieli dokładne wyobrażenie otalmudzie, daje się poznać ze wspomnionej przedmowy P. Beckera. Słowa jego tak są ważne, iż zasługują naprzytoczenie.

»Nowo odkryty Judaizm Eisenmengera jest  
 »owym niewyczerpanym skarbem, z którego  
 »nieprzyjaciele Judaizmu wydobywają dawne  
 »niedorzeczności, dla wzbudzenia nienawiści  
 »i pogardy do tego ludu. Lecz przez ten  
 »zbiór chrześcijanin praktycznie się prze-  
 »kona, że jeżeli Izraelita trzyma się tych zło-  
 »tych nauk, które mu jego święty kodeks i  
 »Talmud podają, jest zdolny do moralnego  
 »wykształcenia, równie jak każdy chrześcia-  
 »nin. —

To przekonanie gdzież jest potrzebniejsze jeżeli nie u nas? gdzie daleko większa liczba Starozakonnych osiadła aniżeli w innych krajach. Ważną zatem przysługę, spodziewam się uczynię niniejszém dziełem; da ono bowiem chrześcianinowi przedmiot do zajmującej rozmowy z Izraelitą. Dotychczas między chrześcianinami znane są tylko wyjątki Eisenmengera wystawiające Judaizm w złém świetle. Przy każdej rozmowie z Izraelitą chrześcianin z nich czerpa swoje dowody, które ubliżeniem są najświętszych prawd Judaizmu. Izraelita uważa go zatem za szydercę, co daje powód do większego rozdwojenia. Ale niniejsza praca inny zupełnie plon chrześciani-

nowi przyniesie. W niej znajdzie nie zliczone miejsca zdolne prowadzić do lepszych wyobrażeń wielu Izraelitów nieposiadających jeszcze świeckich nauk; będzie go napominał i uczył przyjaźnie; a te przestrogi od wyznawcy innéj religii z większym zapewne Izraelita przyjmie zapalem niż od swego współwyznawcy.

Gdy Pan Horowitz zbiór swój wydał, uważał go za pierwszy w tym rodzaju, co mu też przyznał jego tłumacz. Później wyszła w 1834. roku rabiniczna Anthologija przez Pana Fürstenthala, i ta co do ilości wyjątków wszystkie dotychczasowe przewyższa. Zawiera ona 504. artykułów nieuporządkowanych jak niniejsze podług Traktatów i przedmiotów. Lubo stosownie do planu swojej pracy, opuściłem z nich 280, jednak artykuły niniejszego zbioru do 943. dochodzą (\*).

---

(\*) Ponieważ niniejsze moje zebranie zawiera różne oddziały między któremi znajduje się także *Teologia*, objaśnię więc to mało zrozumiane wyrażenie. Nierozumiem pod tém tylko nauki oparte na powadze P. S. jakoto i wiara w zmartwychwstanie, przybycie Messyasza i t. d. ale takie które są płodem zdro-

Oddając swą pracę pod sąd publiczności pragnę aby uważnych znalazła czytelników, aby sprawiła przyjaźń między mojemi współwyznawcami i Chrześcianami, aby pierwszym podało obronę przeciw wszystkim potwarzom miotanym na ich religijne zasady; aby nareszcie udowodniła że czciciele Talmudu są zdolni nawet pod inną władzą do pełnienia każdego obowiązku poddanego i prawnego obywatela.

Oby już nastął ten czas, w którym wyznawcy obydwóch Religij nie tylko słowami ale i w życiu praktycznym uważali się wzajemnie jak bracia.




---

wego rozsądku i które zwykle liczą do państwa przyrodzonej teologii, jako wiara w Istność Boga Nieśmiertelności duszy i t. d.

## WSTĘP.

---

**T**almud składa się z dwóch części: jedna się nazywa Halacha i traktuje o dozwolonych i zakazanych rzeczach, tudzież przedmiotach sądownictwa; druga nazywa się Agada zawierająca powieści moralne, historyki, parabellę alegoryje, dogma religii i t. d. W téj części znajduje się nietylko wiele miejsc, których myśli nie łatwo odgadnąć, ale nawet takie, które słownie wzięte, nie zgadzają się ze zdrowym rozsądkiem; Nieprzyjaciele Izraelitów już dawno szperali w téj części, chcąc wynaleść w niej sposobność wysmiewania Judaizmu, i nacierania na niego. Ponieważ mój zbiór z Agady jest wyjęty, uważam za potrzebę przytoczyć kilka nawet ganionych miejsc, oraz je objaśnić celem zapoznania czytelnika w tym względziez Agadą i tak *np*:

1. »Czasami cały ogrom świata, przytacza Medrasz, jest za mały na objęcie bóstwa; czasami zaś przemawia z dwóch włosów.«—

*Objaśnienie.* Wszystkie nabożne wzruszenia duszy są uważane u Rabinów za boskie natchnienie, lub słowo boże. Wiadomo jest, że nic nie może tak wzruszać serca człowieka, jak zastanowienie się nad światem i jego stworzeniami, które, jak mówi S<sup>ty</sup> Psalmista: Majestat boski opowiadają. Lecz dla namiętnego i występnego, chcącego przy tłumić swoje sumienie, cała natura jest niemą; najoczywistsze dowody przyrodzenia nie mają przystępu do jego duszy. O takim można powiedzieć allegorycznie, że cały ogrom świata jest dla niego za mały, aby w nim spostrzegął bóstwo. Przeciwnie znowu spokojny i cnotliwy umysł widzi w najmniejszych tworach jakoto: w włosach głowy, ślady Stwórcy. Można zatem mówić allegorycznie, że bóstwo przemawia do niego z dwóch włosów.—

2. Rabi Simlui mówi: »Bóg rozwesela młodą parę przy bankiecie weselnym, zdobi oblubienicę, odwiedza chorych, i grzebie umarłych (Medr. Gen. Lech. 8). Jakkolwiek śmieszném się wydaje, jednak jest w tém myśl bardzo wzniosła. Żadna cnota towarzyska nie jest



tak ściśle przez Rabinów polecona, nad dobroczynność. Tę powiadają Rabini, okazujemy biorąc udział tak w roskoszach bliźnich naszych, jakoteż w ich cierpieniach. Roskosze są wzięte u Rabinów pod postacią weselną uczt; cierpienia wystawiają się w obrazie grzebania umarłych i odwiedzania chorych. Wyżej więc wzmiankowane z pozoru śmieszne zdania R. Simlui, brzmi jasnymi wyrary:

»Bóg bierze udział w szczęściu i nieszczęściu ludzi, to jest Jego ojcowska miłość  
 »nosi się radością z szczęścia pobożnych,  
 »czuje zaś, że tak powiem smutek, kiedy  
 »grzesznicy przez swoje występki, ściągają na siebie karę «

Na inném miejscu tego talmudycznego dzieła, znajduje się, że Bóg stwarzając świat, użył praw Mojżeszowych za plan téj budowli (Genesis 1.). Uważając co mówi Majmomi-des w More Newochim, że prawodawstwo Mojżeszowe ma na celu, między innymi, przyłożenie się do moralnego życia, upowszechnienie nauk religijnych, które są potrzebne do zawnienia ziemskiego i wiecznego szczęścia; zastanawiając się dalej, że Talmud uważa doczesne życie jako przygotowanie do przyszłego: tedy Medrasz mógł rozumieć, Bóg tak

świat urządził, że człowiek w doczesnym życiu we wszystkich swych sprawach, może zachowywać przepisane w księgach Mojżesza prawa, i torować sobie drogę do wieczności. Rozumie się samo z siebie że takie miejsca czasami źle tłumaczone służą dla niektórych fanatyków za podporę ich fanatyzmu; jednak znajduje się wielu Rabinów którzy podobne miejsca jasno tłumaczą i te objaśnienia doznają powszechnie lepszego przyjęcia, szczególniej drażliwe te miejsca w Talmudzie gdzie zmysłowo przedstawiono Boga i jego wysokie przymioty. Takie obrazy powinny być uważane, jak w P: S: w przenośnym znaczeniu. Bo sam talmud nie może ich wziąć inaczej, gdyż takie wyrażenia i w samej Biblii w przenośnym bierze znaczeniu.

W Medrasz znajdziemy te słowa pewnego Rabego: »Nie należy wprowadzić Bogu ludzkich prypisywać przymiotów; jednak prorocy muszą się uciekać do obrazów, aby śmiertelnym słabe choć dać o nich wyobrażenie«. Majmonides w More Newochim (Tom 1. rozd. 5) przytaczając to miejsce, dodaje te słowa: »Otóż dostatecznie się Talmud usprawiedliwił, ze wszystkich zarzutów tyczących się mylnych

jego wyobrażeń o bóstwie; i wszystkie przez to podobne osądzienia Talmudu o zmysłowe wystawianie Boga są tylko potwarzą. »Lecz to jest właściwém talmudowi, że ubarwia wiele kroć wszelkie moralne zdanie; przypisując je jakiej świętej osobie, jako to: Eliaszowi lub samemu Bogu. Szczególniej lubi wszystko wy- prowadzać z P: S. nie trzymając się ściśle grammatycznych prawideł. To spostrzegł już był Herder dla tego załączę własne jego słowa: Das alte Testament ist bei Ihnen das Buch der Bücher, alle Lehren, alle Weisheiten müssen denselben irgendwo, angefügt und aus ihm, wo möglich hergeleitet werden. »Dalej wreszcie tak kończy:

„Aber nun, was hatte diese Dichterart, diese Einkleidung und Anpassung scharfsinniger Gedanken an der Sprache der Bibel, was hatte sie für ein Schicksal, da sie in die Hände anderer Nationen fiel, die dies alles für eigentliche Auslegungen des Wort Gottes hielten? — Wo der Rabi am Scharfsinnigsten gewesen war, ward Er der dümste, wenn er den feinsten Witz angebracht hatte, schien er ein rasender Schwärmer. Man machte lächerlich, was man hin und wieder nicht verstand; und in dem

man den schön glänzenden Staub, andem Flügel des Schmetterlings mit groben Händen angreifen, ja sogar zersägen und zertheilen wollte, freilich so ging der Schmetterling und seine Flügel verloren, und man besudelt sich nur die Hände.

Zresztą poczytuję sobie za obowiązek złożyć publiczne podziękowanie PP. tłumaczom M. Bermańskiemu i J. S. Elsenbergowi byłym niegdyś uczniom Szkoły Rabinów. Pierwszy bardzo biegły w języku hebrajskim, zajmujący się teraz handlem, jest zawsze przyjacielem literatury, szczególnie biblijnej, drugi nauczyciel języka Polskiego w wyż w spomnioną szkołę, przysłużył się już Publiczności wielką plodami prac literackich umieszczonych w Pismach czasowych. Największym moim staraniem było porównywać przekład z oryginałem.

---



# **TRAKTAT BRACHUTH**

## **MYŚLI SŁAWNYCH RABINÓW.**

---

1. Dawid mówił do Boga, mówi pewien Rabi: «Boże! Stwórco wszech rzeczy! pewny jestem iż hojnie w przyszłym życiu wynagradzasz cnotliwych; nie wiem tylko czy ja takiej nagrody będę uczestnikiem?» 4. 1.

2. Rabi Eliazer zwykł był modlitwę swoją kończyć następującym wyrażeniem: «Boże wszechmogący! dozwól, aby w naszych posiadłościach panowała miłość braterska, przyjaźń, pokój, i życie towarzyskie; zjść nasze oczekiwania; aby się pomnożyła liczba naszych uczniów, dozwól nam być uczestnikami przyszłego zbawienia, daj nam dla udoskonalenia naszego dobrych współuczniów i skłonność do dobrego; abyśmy rano wstając czuli swoje ser-

ca do pobożności usposobione, dopełniaj naszych życzeń, skoro istotnie dobro nasze mają na celu. 16. 2. (1)

3. Rawa zwykł był mawiać: «Nim na świat przyszedłem, nie byłem godny istnienia, a teraz będąc już stworzony, podobny jestem do nicości. Już za życia jestem prochem, cóż dopiero po śmierci? Uważam się przed Tobą, Boże! za nikczemne naczynie; obym nie popadł w nowe grzechy, a dawne już popełnione, racz zgładzić nieograniczonym swoim miłosierdziem nie zaś zesłaniem srogich udręczeń i niebezpiecznych słabości. 17. 1.

4. Syn Rawuna często powtarzał: «Boże strzeż mego języka od złego, i ust moich od niegodziwych słów, dodaj mi mocy do znoszenia uraż od każdego; oświeć mnie w swoim zakonie, abym mógł dopełnić Twoich przykazań, uchowaj mnie od wszelkiej niedoli, od złej kobiety, złych namiętności, słowem: od wszystkich nieszczęść. którym zwykle podlegamy; zniwecz zbrodnicze zamiary przeciwko

---

(1) Wyraz *do dobrego* zgadza się zupełnie z nauką Sokratesa o modlitwie. Mędrzec ten wyraża się w jednym miejscu, iż powinniśmy Pana Boga tylko o to błagać, co zgodnie z najwyższą Jego mądrością do dobra naszego służyć może.